



Kiedy się do mnie przytulił... No... Powalił mnie na łopatki! Jak można być tak uroczym i nachlanym jednocześnie? Chyba tylko Baek posiada tą umiejętność. Już ją lubię.

Ponownie wtopiłem palce w jego włosy i drapiąc lekko skórę głowy towarzysza, zaczynałem się lekko kołysać. Nie, to żaden wolny taniec. Po prostu go uspokajałem, a taki sposób, był ponoć najlepszy.

Aż w pewnym momencie do kuchni wkroczył Chanyeol. Zaskoczony tym, co właściwie "wyprawiał" Baek, zmarszczył brwi z niedowierzenia. Uśmiechnąłem się niepewnie, wiedząc, że Byun nie jest niczego świadom. W pełni skupiał się na mojej szyi, w której chował twarz. No cóż... Zawsze narwany Baekhyun, teraz, kompletnie wyciszony w moich ramionach. Na dodatek w trakcie imprezy! Też bym zwariował na miejscu Park'a.